

Anna **Czocher**

W okupowanym **Krakowie**

Codziennosc polskich mieszkancow miasta 1939–1945



WYDAWNICTWO
OSKAR

Gdańsk 2011



Muzeum II Wojny Światowej

Recenzenci: prof. dr hab. Jan Draus, prof. dr hab. Wojciech Rojek

Redakcja i korekta: Anna Kaniewska

Projekt okładki i stron tytułowych: Magdalena Błażków KreacjaPro

Na okładce wykorzystano fotografię przedstawiającą ulicę Grodzką w Krakowie przystrojoną flagami hitlerowskimi. Zdjęcie pochodzi z Narodowego Archiwum Cyfrowego w Warszawie

Fotografie reprodukowane w książce pochodzą ze zbiorów: Narodowego Archiwum Cyfrowego w Warszawie, Archiwum Państwowego w Krakowie oraz Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie

Copyright for the Polish edition © by the Author and Muzeum II Wojny Światowej

Publikacja książki została dofinansowana
przez Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

ISBN 978-83-89923-63-9

ISBN 978-83-63029-03-6

Wydawnictwo Oskar Sp. z o. o.
ul. Na Piaskach 10, 80-846 Gdańsk
tel. 58 305 80 28, fax 58 712 63 09
e-mail: info@wydawnictwooskar.pl
www.wydawnictwooskar.pl

Wydanie pierwsze

Skład: Wydawnictwo Oskar Sp. z o. o. (Krzysztof Pałubicki)

Druk i oprawa: Łódzkie Zakłady Graficzne Sp. z o. o.

Spis treści

Wstęp	7
1. Codziennosc – miejsce w historiografii, problemy metodologiczne	9
2. Obszar i problemy badawcze, cele książki	15
3. Baza źródłowa, literatura przedmiotu	17
 Rozdział 1	
Przestrzeń publiczna	24
1.1. Kraków czy Krakau – stosunek do zmian w przestrzeni miejskiej narzuconych przez okupanta	24
1.2. Administracja publiczna, czyli w krakowskim urzędzie	38
1.3. Służby porządkowe. Aparat represji	49
1.4. Podsumowanie	65
 Rozdział 2	
Praca i wypoczynek	69
2.1. Warunki pracy i płacy	69
2.2. Praca sposobem przeżycia okupacji	84
2.3. Praca jako forma przymusu	101
2.4. Wypoczynek	107
2.5. Oferta kulturalno-rozrywkowa	122
2.6. Podsumowanie	142
 Rozdział 3	
Przestrzeń prywatna – dom	146
3.1. Zagrożenia domu	146
3.2. Warunki mieszkaniowe	158
3.3. Dom jako miejsce życia zbiorowego, miejsce publiczne	173
3.4. Dom – melina	178
3.5. Utrata bliskich formą utraty domu	182
3.6. Podsumowanie	188

Rozdział 4

Życie rodzinne i towarzyskie jako próba ocalenia normalności	191
4.1. W krakowskiej rodzinie	191
4.2. Święta	204
4.3. Kręgi towarzyskie	211
4.4. Okupacyjne mody	220
4.5. Humor	227
4.6. Podsumowanie	235
Zakończenie	237
Wykaz skrótów	244
Bibliografia	246
Summary	268
Indeks osobowy	271
Indeks miejscowości i nazw geograficznych	277

Wstęp

Kraków w czasie okupacji odgrywał specyficzną rolę. Jak pisała „*Krakauer Zeitung*” – niemiecki dziennik wydawany w okupowanym mieście – „celem Niemców jest zrobienie z Krakowa rzeczywistej stolicy Generalnego Gubernatorstwa w dziedzinie kulturalnej, jak również w dziedzinie budownictwa. Kraków jest zarówno przez swoją historię, jak również przez swoją sytuację i położenie, miastem, które się najlepiej nadaje w tym kraju do tego, by być punktem krystalizującym niemieckiego życia politycznego i kulturalnego”¹. Po utworzeniu z części ziem polskich Generalnego Gubernatorstwa 26 października 1939 r. Kraków stał się siedzibą centralnych władz nazistowskich na tym terenie – generalnego gubernatora, rządu GG, centralnych urzędów gospodarczo-finansowych i sądowniczych. Poza tym mieścił władze dystryktu krakowskiego, nazistowskie władze miejskie, był ośrodkiem rozdzielczym dla frontu wschodniego.

Kraków miał stać się niemieckim miastem nie tylko z nazwy, powinien o tym świadczyć jego wygląd zewnętrzny oraz układ strukturalny ludności. Dotychczasowi mieszkańcy miasta mieli być stopniowo wymienieni na ludność niemiecką. Z tego powodu specyfikę Krakowa w dużej mierze zdeterminował napływ ludności niemieckiej. Przed wrześniem 1939 r. Niemcy w Krakowie stanowili bardzo niewielką grupę mieszkańców (poniżej 1 proc. ludności). Miasto zamieszkiwali głównie Polacy (74 proc.) oraz Żydzi (ok. 25 proc.)². W czasie okupacji proporcje te uległy zmianie. Według danych niemieckich z początku 1943 r. Kraków zamieszkiwało ponad 20 tys. niemieckich cywilów i wojskowych. Stanowili oni około 7–8 proc. ludności miasta. Polacy stanowili ok. 88 proc. ludności, Żydzi poddani masowej eksterminacji

¹ Cyt. za: A. Chwalba, *Kraków w latach 1939–1945. Dzieje Krakowa*, t. 5, Kraków 2002, s. 41.

² Są to dane szacunkowe. Pochodzą ze spisu ludności z 1931 r., podczas którego nie pytano o narodowość, lecz o język ojczysty. Zgodnie z kryterium językowym Żydzi stanowili ok. 21 proc. mieszkańców miasta. Natomiast liczba wyznawców religii mojżeszowej wynosiła 25,8 proc. mieszkańców. Trzeba jednak mieć świadomość, że nie wszyscy wyznawcy religii mojżeszowej uważali się za Żydów, tak jak nie wszyscy spośród posługujących się językiem polskim uważali się za Polaków. Dane za: *Kraków w latach 1918–1939 (Dzieje Krakowa*, t. 4), red. J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, Kraków 1997, s. 31.

już tylko około 3 proc. Wśród innych narodowości wyróżniali się Ukraińcy (ok. 0,6 proc.). Późną wiosną 1944 r. ludność niemiecka osiągnęła najwyższy stan, najprawdopodobniej wynoszący prawie 30 tys. osób³.

Podstawą polityki nazistów była ideologia oparta na doktrynie rasowej. Polityka rasowa stosowana przez hitlerowców spowodowała – w uproszczeniu – podział mieszkańców Generalnego Gubernatorstwa na Niemców i wszystkich tych, którzy do „niemieckości” zostali dopuszczeni (volksdeutsche i w pewnym zakresie Ukraińcy), oraz pozostałą ludność; spośród niej już na początku wojny zostały wydzielone osoby narodowości żydowskiej.

Polityka rasowa miała wielopłaszczyznowy charakter, a segregacja według założeń objęłaby wszystkie dziedziny ludzkiej aktywności. Osoby poszczególnych narodowości funkcjonowały w odrębnym systemie prawnym – obowiązywały je inne przepisy, podlegały innym sankcjom karnym. Otrzymywały inne dowody tożsamości i znacznie się różniące pod względem ilościowym i jakościowym przydziały żywności oraz produktów codziennego użytku. Odrębne było szkolnictwo i perspektywy rozwoju, życie kulturalne i możliwości rozrywki. Osobno miano podróżować, leczyć się, jadać, świętować. „Każdy ma żyć wśród swoich: taka jest przewodnia idea przepisów porządkujących stosunki między narodowościami w granicach Generalgouvernement”⁴.

Na terenie okupowanego Krakowa polityka segregacji rasowej doprowadziła do podziałów społeczności miasta na tyle głęboko, że Andrzej Chwalba ujął ten podział w koncepcie „wewnętrznych miast”. Kraków doby okupacji tworzyły niejako odrębne miasta: niemieckie, polskie, żydowskie (do czasów likwidacji getta) oraz w pewnym sensie ukraińskie⁵.

Separacja odbiła się na gospodarowaniu przestrzenią miejską, wydzieleniu przestrzeni dla poszczególnych narodowości. O ile docelowo, czyli po wygranej przez hitlerowców wojnie, Kraków miał stać się czysto niemieckim miastem, o tyle w czasie wojny zakładano podział na strefy zamieszkania. Jesienią 1939 r. miały to być strefy: niemiecka, mieszana (czyli niemiecko-polska), polska i żydowska. W 1942 r. planowano już tylko trzy strefy: niemiecką

³ Są to ustalenia szacunkowe, gdyż źródła podają dość znacznie różniące się od siebie dane dotyczące liczby ludności Krakowa oraz jego składu narodowościowego. Ponadto statystyki nie uwzględniały osób niemeldowanych i ukrywających się. Przytoczone dane za: A. Chwalba, *Kraków w latach 1939–1945...*, s. 36–37.

⁴ C. Malaparte, *Zima w Polsce*, „Życie Literackie” 1987, nr 36, s. 13.

⁵ A. Chwalba, *Kraków w latach 1939–1945...*, s. 5. Ukraińcy, choć stanowili nieliczną pod względem ilościowym grupę ludności, stworzyli w Krakowie w okresie okupacji silny ośrodek polityczny, społeczny i kulturalny. Ich pozycja w mieście wiązała się z polityką nazistowską traktującą Ukraińców jako „uprzywilejowany naród słowiański”.

zlokalizowaną w zachodniej części miasta, mieszaną obejmującą centrum oraz polską na pozostałych obszarach⁶. Napływającej ludności niemieckiej władze chciały zapewnić odpowiednie do statusu zwycięzców warunki życia. Dla uwypuklenia dominującej pozycji w mieście stworzono dla Niemców całą infrastrukturę „nur für Deutsche”.

Nie bez znaczenia dla niemieckiej polityki wobec miasta było rozszerzenie jego granic decyzją z dnia 28 maja 1941 r., z mocą obowiązywania od 1 czerwca tego roku. Rozszerzenie granic komponowało się ze stworzeniem obszaru dla nowych, planowanych z rozmachem inwestycji. Doraźnie pozwalało na uzyskanie większej przestrzeni dla napływającej ludności niemieckiej kosztem dawnych mieszkańców miasta wysiedlanych z elegantszych dzielnic mieszkaniowych⁷.

Odrębne położenie poszczególnych narodowości spowodować musiało, że każde z owych „wewnętrznych miast” żyło własnym rytmem, zasadniczo różniąc się od siebie. Opis codzienności wszystkich mieszkańców miasta musiałby te odrębne nurty uwzględnić, a każdy z nich mógłby stanowić osobny problem badawczy. Książka niniejsza odnosić się będzie jedynie do polskich mieszkańców Krakowa. Polacy, pomimo iż nadal stanowili najliczniejszą pod względem narodowościową społeczność, mieli stać się mieszkańcami gorszej kategorii, trwale podporządkowanymi rasie panów. Ich rola i status uległy zmianie.

1. Codzienność – miejsce w historiografii, problemy metodologiczne

Po raz pierwszy określenie „życie codzienne” na gruncie historycznym pojawiło się we Francji w 1938 r. w związku z narodzinami serii wydawniczej w oficynie Hachette. Książki wydawane w tym cyklu opisywały życie codzienne w różnych okresach historycznych pod różnymi szerokościami geograficznymi. Miały charakter popularyzatorski i nie cieszyły się uznaniem wśród francuskich historyków⁸. Jednakże za ich przyczyną pojawił się temat badawczy życia codziennego. Zyskał zwolenników, ale i zagorzałych przeciwników, co powodowało i wciąż powoduje spory wokół zakresu i profilu badań, a także definicji samego pojęcia.

⁶ A. Chwalba, *Kraków w latach 1939–1945...*, s. 70.

⁷ Szerzej zob. A. Litewka, *Rozszerzenie granic Krakowa 1941–1948*, „Studia Historyczne” 1984, z. 3 (106), s. 482–488.

⁸ T. Szarota, *Życie codzienne w Peerelu – propozycja badawcza*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1995, t. 1, s. 201–202.

Przełom w uprawianiu historii życia codziennego nastąpił na gruncie niemieckiej historiografii w wyniku sporu, jaki wywiązał się między szkołą społeczną Jürgena Kocki i Hansa Ulricha Wehlera (szkoła z Bielefeld) reprezentującą historię strukturalną a historykami, którzy korzystając z doświadczeń antropologii i historii mentalności wyrastającej z ducha szkoły „Annales”, podjęli próby stworzenia nowego modelu badań nad codziennością⁹. Krytycy szkoły społecznej (strukturalnej) przekonywali, że patrzenie na przeszłość poprzez struktury i uogólnienia odnoszące się do całych epok i procesów nie dało spodziewanych efektów i zubożyło jej obraz. Nowe szanse widzieli w zwróceniu się ku szczegółowemu opisowi życia codziennego, zwłaszcza środowisk dotychczas pomijanych („niehistorycznych”)¹⁰. Z kolei ich adwersarze ze szkoły z Bielefeld wysuwali argumenty, że badaniom nad życiem codziennym brak teoretycznych podstaw. Zarzucono im ślizganie się po powierzchni zjawisk, prezentowanie zbiorów anegdot i obrazków z przeszłości, fascynację detalami, subiektywizm, a nawet trywialność. Podnoszono, że zajmują się zjawiskami anonimowymi, a rekonstrukcja doświadczeń „prostych ludzi”, historia widziana „od dołu” jest iluzją, ponieważ badacz nie ma bezpośredniego dostępu do historycznej rzeczywistości. Zarzucano także brak precyzyjnie określonego obszaru badań¹¹.

Reformowanie historii życia codziennego rozpoczęto zatem od prób uporania się z problemami definicyjnymi. Sięgnięto do osiągnięć nauk społecznych, które już wcześniej wykazywały zainteresowanie codziennością, refleksja nad życiem codziennym bowiem powinna łączyć perspektywę historyczną z analizą socjologiczną oraz interpretacją filozoficzną i antropologiczną¹².

Wprowadzenie codzienności do dyskursu naukowego wiązać należy m.in. z fenomenologią, interakcjonizmem symbolicznym, egzystencjalizmem, psychoanalizą, etnometodologią, kognitywizmem, antropologią interpretacyjną¹³. Adaptację pojęcia życia codziennego dla nauk społecznych zawdzięczamy przede wszystkim Alfredowi Schützowi. Dla Schütza świat codzienny jest

⁹ W. Schulze, *Historia społeczna. Historia codzienności. Mikrohistoria*, Warszawa 1996; zob. też J. Żarnowski, rec. *Historia społeczna. Historia codzienności. Mikrohistoria*, Warszawa 1996, „Dzieje Najnowsze” 1997, z. 1, s. 202.

¹⁰ J. Żarnowski, rec. *Historia społeczna...*, s. 203.

¹¹ M. Bogucka, *Życie codzienne – spory wokół profilu badań i definicji*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1996, nr 3, s. 250–251.

¹² Postulat interdyscyplinarności wysuwany jest na gruncie nauk zajmujących się życiem codziennym. Zob. R. Sulima, *Znikająca codzienność*, [w:] *Życie codzienne Polaków na przełomie XX i XXI w.*, red. R. Sulima, Łomża 2003, s. 233.

¹³ *Ibidem*, s. 236–237.

„intersubiektywnym światem kultury”. Podzielają go jednostki, które w nim funkcjonują, stanowi on także strukturę sensów. Tworzą go symbole, język, działania, instytucje społeczne, wydarzenia (na przykład narodziny, śluby), wytwory ludzkie (narzędzia, przedmioty użytkowe) itd. W nim dokonuje się socjalizacja jednostek, współpraca z innymi, udział w różnego rodzaju przedsięwzięciach itp. Intersubiektywność świata codziennego rozpatrywał nie tylko w układzie przestrzennym, lecz także w układzie czasu wspólnym dla następujących po sobie pokoleń¹⁴.

Po Schützu badania nad codziennością przybrały różne kierunki. Jedną z ciekawych koncepcji zaprezentowali Peter Berger i Thomas L. Luckmann, łącząc nurt fenomenologiczny z behawioryzmem społecznym. Przedstawili oni świat życia codziennego jako efekt zbiorowego wytwarzania. Jest to obszar, w który człowiek może ingerować, a dzięki zaangażowaniu ludzi dochodzi do przeobrażeń codzienności¹⁵.

Inni badacze koncentrowali się na definiowaniu codzienności jako świata, który człowiek odbiera jako naturalne środowisko, złożone z dobrze znanych sytuacji (Rolf Schörken), całokształtu działań jednostkowych (Agnes Heller)¹⁶. Interesującą propozycję określenia badań nad codziennością przedstawił Peter Borscheid, który skupił się nie tyle na stworzeniu definicji, ile na rozgraniczeniu codzienności od obszarów wykraczających poza nią. Według niego codzienność cechuje znaczny stopień zrutynizowania, wynikający z przekonania człowieka o jej stabilności¹⁷. Poza codzienność wykracza to co jednorazowe, a więc powtarzalność jest jej najważniejszą cechą. Codzienność składa się z trzech obszarów: rzeczy, norm (skodyfikowanych oraz emocji i obyczajów) i języka, które regulują stosunki międzyludzkie¹⁸.

Z powyższych ogólnie formułowanych definicji wyłania się obszar życia codziennego zakreślony niezwykle szeroko. Maria Bogucka, podsumowując różne analizy codzienności, pyta za Henrim Lefebvre’em, czy „życie codzienne” to zasadniczo „wszystko”. Odpowiadając przecząco, podkreśla jednak, że „jego obszar jest istotnie ogromnie rozległy, obejmuje np. na pewno całą kulturę materialną, życie rodzinne, obszary pracy i wypoczynku, świat pojęć

¹⁴ M. Zemło, *Socjologia wiedzy w tradycji interakcyjno-fenomenologicznej*, Lublin 2003, s. 26.

¹⁵ *Ibidem*, s. 28–29.

¹⁶ M. Bogucka, *Życie codzienne...*, s. 248–249.

¹⁷ A. Żarnowska, *Codziennność i kultura: w kręgu rodziny i wśród innych*, [w:] *Kobieta i kultura życia codziennego. Wiek XIX i XX*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1997, s. 23.

¹⁸ M. Bogucka, *Życie codzienne...*, s. 249. Przedstawiony przez mnie wybór stanowisk nie wyczerpuje katalogu kierunków badań, jakie pojawiły się w związku z rozważaniami nad codziennością. Sygnalizuje on jedynie, jak skomplikowana i wieloaspektowa jest to materia.

i wyobrażeń indywidualnych i grupowych”¹⁹. Życie codzienne definiuje się często wciąż pośrednio przez wymienienie obszarów badawczych. Skutkuje to tym, że przeglądając poszczególne prace historyczne mające w tytule życie codzienne, możemy stwierdzić, iż dobór wątków zależy od specyfiki badanej społeczności oraz od inwencji autora, choć tematy takie jak praca, zaspokajanie podstawowych potrzeb konsumpcyjnych (mieszkanie, pożywienie), rodzina i czas wolny zasadniczo obecne są wszędzie²⁰.

Wymienienie obszarów badawczych nie zwalnia jednak od poszukiwania bardziej precyzyjnych definicji codzienności. Za jedno z najistotniejszych kryteriów pozwalających określić jej istotę uznaje się powtarzalność. Poza powtarzalnością do ważnych cech codzienności zalicza się jej oczywistość, określaną jest także jako świat naturalnego, bezrefleksyjnego działania. Rozumiana w ten sposób codzienność obejmuje nie tylko dzień powszedni, lecz także święta, które również się powtarzają i wyznaczają ramy ludzkiej egzystencji²¹. „Powszedniość” nie jest więc synonimem codzienności, wyklucza bowiem święto i uroczystość. Życie codzienne nie jest również przeciwstawne elitaryzmowi, nie opisuje wyłącznie aktywności mas, ale jest kategorią idącą w poprzek podziałów społecznych²². Swoją codzienność mają zarówno zwykli, „szarzy” ludzie, jak i elity. Mają ją także więzienia, szpitale, klasztory itp. Nie zawęża się

¹⁹ M. Bogucka, *Życie codzienne...*, s. 252. W innym miejscu Bogucka pisze: „*Życie codzienne*» to wszak i kwestia warunków egzystencji, warunków i metod pracy, konsumpcji we wszystkich jej przejawach (odzież, wyposażenie mieszkań, budownictwo, pożywienie itd.), dziejów rodziny, położenia kobiet i dzieci, sytuacja ludzi starych, chorych, całej sfery życia seksualnego i rozrodczości, momentów przełomowych egzystencji takich jak narodziny, małżeństwo, śmierć i pogrzeb, rozmiarów i sposobów zagospodarowania wolnego czasu, obyczajów, wierzeń, poglądów, całej mentalności wreszcie”. *Ibidem*, s. 251–252.

²⁰ Zwraca na to uwagę Tomasz Szarota. Zob. T. Szarota, *Życie codzienne w Peerelu...*, s. 204. O życiu codziennym traktują przykładowo prace: J. Drabina, *Życie codzienne w miastach śląskich w XIV i XV wieku*, Opole 1991; G. Hryciuk, *Polacy we Lwowie 1939–1944. Życie codzienne*, Warszawa 2000; A. Matyukhina, *W sowieckim Lwowie. Życie codzienne miasta w latach 1944–1990*, Kraków 2000; M. Ordyłowski, *Życie codzienne we Wrocławiu 1945–1948*, Wrocław 1991; B. Stepińska-Holzer, *Życie codzienne na Bliskim Wschodzie w XIX wieku*, Warszawa 2002; T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni. Studium historyczne*, Warszawa 1973; *idem*, *Życie codzienne w stolicach okupowanej Europy. Szkice historyczne. Kronika wydarzeń*, Warszawa 1995; E. Szpak, *Miedzy osiedlem a zagrodą: życie codzienne mieszkańców PGR-ów*, Warszawa 2005; E. Tarkowska, *Życie codzienne w domach pomocy społecznej*, Warszawa 1994; R. Tomkiewicz, *Życie codzienne mieszkańców powojennego Olsztyna 1945–1956*, Olsztyn 2003; T. Wolsza, *W cieniu Wronek, Jaworzna, Piehcina 1945–1956. Życie codzienne w polskich więzieniach, obozach i ośrodkach pracy więźniów*, Warszawa 2003.

²¹ M. Bogucka, *Życie codzienne...*, s. 251.

²² P. Sztompka, *Życie codzienne – temat najnowszej socjologii*, [w:] *Socjologia codzienności*, red. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska, Kraków 2008, s. 24.

ona jedynie do sfery prywatnej, ale obejmuje zdarzenia publiczne. Przestrzenią codzienności jest oprócz domu także ulica, zakład pracy, świątynia itp.²³

Poza zakreśleniem obszarów codzienności badacze postulują jednocześnie poszukiwanie norm i reguł nią rządzących. Przykładowo Peter Borscheid uważa, że zasadniczym celem badań nad codziennością powinno być „wykrycie powiązań między pozornie nieruchomym, szarym światem «codzienności» a operującym na «krótkim oddechu» światem pojedynczych zdarzeń”²⁴. Wzajemne oddziaływanie „wydarzeń” i „codzienności” przedstawia Maria Bogucka podczas próby odpowiedzi na pytanie o miejsce codzienności w procesie historycznym. Stwierdza, że wielkie wydarzenia, rozumiane jako wojny, epidemie, epokowe wynalazki, „wpływają bezpośrednio, i to często ogromnie silnie, na «życie codzienne», mimo iż jest ono na ogół bardzo odporne na wszelkie gwałtowne zmiany. [...] «Życie codzienne» wpływa ze swej strony na wielkie wydarzenia, ale nie bezpośrednio, lecz pośrednio, poprzez mentalność, którą kształtuje w sposób przemożny”²⁵. Barbara Klich-Kluczevska, porównując miejsce codzienności i prywatności w historiografii, podkreśla jeszcze jeden ważny aspekt, a mianowicie przedmiot badań. Stwierdza, że „w wypadku historii życia codziennego przedmiotem badań równoważnych człowiekowi jest kształt środowiska, w jakim na co dzień on funkcjonuje”²⁶.

Osobnym problemem jest stworzenie takiej definicji życia codziennego, która przystawałaby do wszystkich epok i cywilizacji, narodowości, grup etnicznych lub zawodowych. Inne jest bowiem doświadczenie codzienności w społecznościach agrarnych, inne są jej techniczno-cywilizacyjne ramy w społeczeństwach nowoczesnych Europy²⁷.

Warto również zwrócić uwagę, że życie codzienne na gruncie nauk społecznych jest metodą badawczą. Dla socjologa stanowi ono „nową perspektywę teoretyczno-metodologiczną, nowy punkt widzenia na wszystkie zjawiska społeczne, wszystkie dziedziny rzeczywistości społecznej [...] to taka, mówiąc metaforycznie, inna «soczewka», przez którą patrzy się na ogromnie wielopoziomowy, wielowarstwowy, złożony świat ludzi i ich zbiorowości”²⁸.

²³ *Ibidem*, s. 24–25.

²⁴ Cyt. za: M. Bogucka, *Życie codzienne...*, s. 249.

²⁵ *Ibidem*, s. 253.

²⁶ B. Klich, *W poszukiwaniu nowych dróg badawczych „małej historii” – historia życia prywatnego*, „Historyka” 2001, t. 31, s. 88.

²⁷ R. Sulima, *Znikająca codzienność...*, s. 235. Zob. też A. Zadrożyńska, *W poszukiwaniu codzienności*, [w:] *Życie codzienne Polaków...*, s. 158–159.

²⁸ P. Sztompka, *Życie codzienne...*, s. 31. Piotr Sztompka pisze, że socjologia życia codziennego jest trzecią socjologią, która używa innych perspektyw niż socjologia pierwsza

Analizując literaturę przedmiotu, można spostrzec problem zamiennego stosowania terminów „codziennność” i „życie codzienne” (widoczne jest to również w tekście niniejszego podrozdziału). Wynika to stąd, że w sporze na temat modelu badań zasadniczo nie rozróżnia się pojęć „codziennność” i „życie codzienne” (w tłumaczeniach: *everydayness* – *everyday life*, *Alltäglichkeit* – *Alltag*). Życie jednego bądź drugiego zwrotu nie powoduje różnic w podejściu metodologicznym. Można jednak podjąć próbę zróżnicowania tych terminów i wówczas słowo „życie” będzie nadawać temu co „codzienne” bardziej dynamiczny, zmienny charakter, akcentując aspekt ruchu²⁹. Ponieważ badacze podkreślają, że codzienność jest oporna na wszelkie zmiany, a badania nad nią dają dość statyczny opis rzeczywistości³⁰, użycie terminu „życie codzienne” może sugerować, iż zawierają się w nim także struktury dłuższego trwania, na przykład mentalność. „Codziennność” będzie wówczas terminem węższym niż „życie codzienne”³¹.

W tytule książki świadomie zdecydowałam się na użycie terminu codzienność. Synonimami codzienności we współczesnej refleksji są pojęcia „bezpieczeństwa ontologicznego”, normalności i rutyny rozumianych jako potoczne kryterium wartościowania rzeczywistości społecznej³². Codziennność jest oczywista, można powiedzieć „niewidzialna”. Uobecnia się jako problem w nieciągłościach bytu, gdy jej rutyna i powtarzalność ulega zaburzeniu³³. W przypadku podjętego przez mnie tematu takie ujęcie „codzienności” wydaje się zasadne, ponieważ przedmiotem badania będzie społeczność

– dotycząca organizmu społecznego, systemu społecznego, struktury, i innej niż druga – socjologia działania ludzkiego. *Ibidem*, s. 18–24.

²⁹ Analizując termin „życie społeczne”, Piotr Sztompka zaznacza, że nie pojawił się on przypadkowo, chwytą bowiem intuicyjnie podstawowy rys społeczeństwa: „właśnie życie po prostu, życie w sensie biologicznym, dopóty trwa, dopóki jest nieustanną zmiennością, ruchem, którego zatrzymać się nie da, bo zatrzymanie nie będzie już życiem”. P. Sztompka, *Socjologia – analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 530. Na gruncie życia codziennego problem ten poruszyła Ewelina Szpak. Zob. E. Szpak, *Miedzy osiedlem a zagrodą...*, s. 12.

³⁰ Zob. M. Bogucka, *Życie codzienne...*, s. 253; B. Klich, *W poszukiwaniu nowych dróg badawczych...*, s. 88.

³¹ W poszukiwaniu różnic znaczeniowych między „życiem codziennym” i „codziennością” natrafiłam na temat zajęć prowadzonych przez Tomasza Wiślicza w ramach konwersatorium z metodologii historii na Uniwersytecie Warszawskim, który brzmiał *Od historii życia codziennego do historii codzienności* (<http://www.ihuw.pl/administracja/Zajecia/siatki/view/sylabusy.php?siatka=15&sylabus=540>). Takie ujęcie „symbolizować” miało przejście od prezentowania życia codziennego w stylu serii wydawniczej Hachette do stworzenia teoretycznego modelu badań nad codziennością.

³² R. Sulima, *Znikająca codzienność...*, s. 237.

³³ *Ibidem*, s. 234 i 243.

funkcjonująca w okupowanym mieście, a więc w momencie, kiedy można podejrzewać, że poczucie normalności zostało zachwiane. Za Piotrem Łukasiewiczem można stwierdzić, że obszar codzienności zakreśla pewien horyzont, poza który jednostka na co dzień w swych działaniach nie wykracza. Tworzy on układ odniesienia, a stałość obszaru codzienności przyjmuje się za stan normalny. Zakwestionowanie poczucia normalności może nastąpić w wyniku naruszenia obszaru codzienności³⁴. Przykładem takiej niekontrolowanej przez jednostkę zmiany, wtłoczenia w nowe ramy, może być właśnie okupacja. Aby złagodzić skutki „przewrotu” w obszarze codzienności, jednostka tworzy nowe poczucie normalności. Osiąganie tego stanu to ratowanie „uprzedniego świata codzienności, niemożliwego do ocalenia w całości, lecz wskrzeszalnego w swych szczątkowych przejawach”³⁵.

2. Obszar i problemy badawcze, cele książki

Wybór jednego miasta, a właściwie jednej społeczności zamieszkującej to miasto, sprawia, że badania mają charakter studium przypadku. Pomimo ścisłego ograniczenia terytorialnego obszaru badań zrezygnowałam z użycia w tytule pojęcia krakowianin. Termin ten z jednej strony wymagałby badań nad samoświadomością mieszkańców miasta, z drugiej strony rozszerzyłby obszar badań o tych krakowian, którzy w czasie okupacji nie mieszkali w swoim mieście. Jednocześnie w wypadku miasta migracyjnego, miasta, którego społeczność podlegała ciągłym zmianom, a taki był Kraków w latach okupacji, przyjęcie kryterium miejsca zamieszkania jako czynnika określającego daną grupę pozwala na uwzględnienie tych mieszkańców, których przywiodły tu wojenne migracje lub którzy przebywali w nim czasowo. Nie zostaną natomiast uwzględnione osoby przebywające w więzieniach i obozach na terenie miasta, ponieważ codzienność tych miejsc miała, co oczywiste, zdecydowanie odmienny charakter. Pojęcie krakowianina pojawiać się będzie w kontekstach, w których jego użycie nie budzi większych wątpliwości. Kraków zamykał się będzie w obszarze sprzed 1 czerwca 1941 r. Takie spojrzenie na miasto narzucają informacje zawarte w źródłach.

Ramy chronologiczne książki wyznacza czas trwania okupacji. Dla Krakowa rozpoczęła się 6 września 1939 r., kiedy do miasta wkroczyły pierwsze oddziały wojsk niemieckich, a zakończyła wraz z ich wycofaniem 18 stycznia

³⁴ P. Łukasiewicz, *Porządek społeczny w potocznych wyobrażeniach i przekazach*, Warszawa 1991, s. 52.

³⁵ *Ibidem*, s. 54.

1945 r. Ten stosunkowo krótki okres tworzy zamkniętą całość, co nie oznacza, że okupacja nie miała swojej wewnętrznej dynamiki. Podkreślić należy jednak, że w przyjętym przeze mnie rozumieniu codzienności, która uobecnia się jako problem w nieciągłościach bytu, kiedy widzimy ją poprzez „rzeczy nie na swoim miejscu”, właściwe jest przyjęcie takiej perspektywy, która pokazuje to co normalne i to co anormalne. Dla okupacji taki punkt odniesienia stanowi okres przedwojenny i do niego odwoływać się będą porównania dotyczące kondycji mieszkańców Krakowa.

Zasadniczym celem niniejszej książki jest analiza codzienności polskich mieszkańców Krakowa. W związku z tym, że okupacja to stan wyjątkowy, kiedy zawieszeniu uległa przynajmniej część dotychczasowych zasad życia zbiorowego i jednostkowego, jedno z podstawowych pytań dotyczyć będzie faktycznego wpływu okupacji na codzienność mieszkańców Krakowa. Interesować mnie będzie, czy i jak dalece naruszyła ona dotychczasową normalność oraz w jakim stopniu wpływała na różne przestrzenie – dom, zakład pracy, przestrzeń publiczną. W związku z tym rodzi się pytanie o różnice między codziennością przedwojenną i okupacyjną, o to, które elementy uległy naruszeniu, a które okazały się trwałe. Konieczne jest tu zróżnicowanie mieszkańców miasta na poszczególne grupy społeczne, przypuszczać bowiem należy, że stopień naruszenia obszaru codzienności nie był jednakowy dla wszystkich. Następnym nasuwającym się pytaniem jest problem ochrony własnego obszaru codzienności, na który oddziaływała nowa rzeczywistość (okupacja jako wielkie wydarzenie). Chciałabym się przyjrzeć, w jaki sposób mieszkańcy miasta starali się zachować dotychczasowe jej ramy. Wywołuje to z kolei kwestię szukania w obrębie codzienności enklaw normalności oraz stosowania zabiegów pozwalających oswoić nową, nieznaną sytuację. W tym kontekście ciekawa wydaje się propozycja Piotra Łukasiewicza, który postuluje zrewidowanie obiegowych opinii na temat zachowań społecznych w czasie okupacji. Jako przykład podaje udział w oficjalnym życiu kulturalnym, który może być wyrazem postawy kolaboranckiej, ale można go potraktować jako zachowanie podtrzymujące dawne nawyki, na których opiera się poczucie normalności³⁶.

Wymienione problemy poddałam analizie na kilku wybranych obszarach, co znalazło odzwierciedlenie w układzie książki. Interesowała mnie codzienność mieszkańców Krakowa zarówno w przestrzeni publicznej, jak i prywatnej. Pierwszy rozdział poświęcony został sferze publicznej, a właściwie kilku jej aspektom – stosunkowi do zmian zachodzących w okupowanym mieście, kontaktom z administracją miejską i aparatem terroru. Drugi podejmuje

³⁶ *Ibidem*, s. 58–59.

problematykę pracy, a także czasu poza nią rozumianego jako wypoczynek lub uczestnictwo w dostępnej ofercie kulturalno-rozrywkowej. Kolejne dwa rozdziały dotyczą przestrzeni prywatnej. Przedmiotem analizy jest dom, rozumiany jako przestrzeń, miejsce zamieszkiwania, ale także jako wartość, synonim rodziny. Analizie poddane zostały również te obszary, które mogły mieć znaczenie dla zachowania poczucia normalności, a więc kręgi towarzyskie, obchodzenie świąt, mody i humor.

Poruszone zagadnienia nie wyczerpują tematyki wchodzącej w zakres codzienności. Dokonany wybór podyktowany był próbą przeanalizowania codzienności w Krakowie w różnorodnych aspektach, tak aby uzyskać w miarę szerokie pole dla poszukiwania odpowiedzi na postawione pytania badawcze. Już na tym etapie pracy powstały problemy związane z brakiem badań częściowych dotyczących poszczególnych aspektów codzienności, i to zarówno w odniesieniu do okupacji, jak i okresu przedwojennego. Wyborowi zagadnień poddanych analizie towarzyszyły typowe dla historyka współczesności problemy związane bądź z obszernością materiału źródłowego, bądź z jego brakiem. Kolejnym problemem była różnorodność badanej społeczności. Pojawiały się pytania o stopień zróżnicowania w obszarze codzienności poszczególnych grup w obrębie miasta oraz o typowość poszczególnych zjawisk lub postaw. Odpowiedzi nie zawsze były możliwe przede wszystkim ze względu na brak odpowiednich źródeł lub badań częściowych.

3. Baza źródłowa, literatura przedmiotu

Najbardziej wartościowym źródłem informacji na temat codzienności są materiały o charakterze relacji osobistych. Niestety, specyfika opisywanego okresu w historii Krakowa powoduje, że osoby, które spisywały swoje spostrzeżenia, skupiły się głównie na wątkach martyrologicznych lub działalności konspiracyjnej skierowanej przeciwko okupantowi. Oprócz nich relacje osobiste zawierają sporo informacji o trudnościach z zaopatrzeniem i warunkach mieszkaniowych. Pozostałe informacje, zwłaszcza te dotyczące stosunku do zmian zachodzących w mieście, funkcjonowania w ramach oficjalnego życia publicznego, a także prywatności, są niejako dodatkowe, pozostawiane mimochodem podczas opisu innych, zdaniem piszącego ważniejszych spraw. Toteż wzmianki na te tematy trzeba wyławiać spośród treści dotyczących trudności życia codziennego czy nastrojów wśród ludności okupowanej. Zarówno dzienniki, jak i wspomnienia skupiają się głównie na tym, co dzieliło życie pod okupacją od przedwojennej egzystencji, nie zaś na tym, co pozostało niezmienione.

Dodatkową trudnością przy korzystaniu ze źródeł pamiętnikarskich jest czas ich powstania. Najcenniejsze spośród relacji osobistych są dzienniki oraz materiały epistolarne. Dla okresu okupacji takich źródeł nie ma zbyt wiele, a część z nich odnosi się jedynie do fragmentów interesującego mnie okresu. Niemniej wartość tych materiałów jest nie do przecenienia. Wśród nich na wymienienie zasługuje w szczególności dziennik Adama Kamińskiego prowadzony przez cały okres okupacji, który jest kopalnią wiedzy na temat zmagañ z okupacyjną codziennością. Podobny charakter ma dziennik profesora Odo Bujwida, kończący się w 1942 r. z powodu śmierci autora. Niezwykle interesujący, choć dotyczący jedynie pierwszych miesięcy okupacji, okazał się dziennik Czesława Marchaja zdeponowany w Oddziale Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. Daje on obraz okupacji widziany oczami nastoletniego wówczas chłopca, w którym wielka polityka pozostaje w tle, a pierwszoplanową rolę odgrywają relacje z rówieśnikami. Pod tym względem godzien uwagi jest również pamiętnik Stanisława Strzeleckiego powstały prawdopodobnie tuż po wojnie, opisujący życie młodych mieszkańców miasta. Ciekawa okazała się korespondencja dotycząca zamieszkałej w Krakowie arystokracji odnaleziona w materiałach komunistycznych organów bezpieczeństwa państwa w sprawie agenturalnej o kryptonimie „Stara” (w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Krakowie).

Wspomnienia spisywane po wojnie obarczone są wpływem epoki, w której powstały. W powojennej Polsce (począwszy od końca lat czterdziestych do lat osiemdziesiątych) istniał niepisany kanon prezentowania czasów okupacyjnych. Wpisany w politykę bloku wschodniego wymierzona przeciwko RFN wyznaczał ramy pisarstwa – także pamiętnikarskiego – na temat wojny i okupacji. Autorzy wspomnień, zwłaszcza jeśli liczyli na ich publikację, skupiali się na przeżyciach więziennych i obozowych, walce niepodległościowej, tajnym nauce lub konspiracyjnym życiu kulturalnym. O życiu codziennym wspomniano rzadko, wpisując je w kontekst walki z okupantem i piętnując wszelkie postawy mogące uchodzić za przejaw zgody na okupacyjne porządk³⁷.

³⁷ Problem schematów w prezentowaniu historii II wojny światowej i okupacji poruszają m.in. publikacje: J. Ronikier, *Mit i historia. Mitotwórcze funkcje podręczników szkolnych*, Kraków 2002; E. Dmitrów, *Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków. Poglądy i opinie z lat 1945–1948*, Warszawa 1987; A. Stępnik, *Zbrodnie nazizmu w polskich podręcznikach historii* [w:] *Zbrodnie nazizmu w świadomości i edukacji historycznej w Polsce i Niemczech*, red. T. Kranz, Lublin 1998; C. Madajczyk, *Okupacja hitlerowska w powojennej świadomości historycznej, politycznej i potocznej Polaków*, [w:] *Zbrodnie nazizmu w świadomości...*, W. Suleja, *II wojna światowa w pamięci Polaków*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 2.

Mając świadomość tych zagrożeń, trzeba uznać wspomnienia i pamiętniki za bardzo istotne źródło. Szczególnie wart uwagi okazał się zbiór prac konkursowych nadesłanych w 1970 r. do Polskiego Towarzystwa Socjologicznego Oddział w Krakowie, analizowany przez Jerzego Mikułowskiego-Pomorskiego w publikacji *Kraków w naszej pamięci*. Jest on szczególnie ważny, ponieważ zawiera relacje osób pochodzenia robotniczego. Wartościowym źródłem jest praca Zenony Stróżyk nadesłana na konkurs ogłoszony przez redakcję „Polityki” wspólnie z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w 1974 r. Pisząc z perspektywy dziecka, co zapewne pozwoliło jej na większą szczerość i „bezkarność”, przedstawia różnorodne aspekty okupacyjnej codzienności. Sporo informacji na temat codzienności zawierają wspomnienia i pamiętniki publikowane od lat osiemdziesiątych. Jednakże upływ czasu i odległa perspektywa, z jakiej patrzą na okupację ich autorzy, wymaga ostrożności i odpowiedniej analizy przekazu.

Słabością źródeł pamiętnikarskich dla tego okresu jest także ich mała reprezentatywność. Ich autorami są w większości krakowscy inteligenci: przedstawiciele środowisk naukowych i artystycznych oraz osoby z kręgów urzędniczych i wojskowych. Bardzo słabo reprezentowana jest robotnicza społeczność miasta. Rozwiązaniem tego problemu mogło być wykorzystanie możliwości, jakie niesie tworzenie tzw. źródeł wywołanych (wywiadów). Rozwijająca się także na gruncie polskim *oral history* stanowi ważny element rozszerzenia bazy źródłowej³⁸. Niestety, nie udało mi się dotrzeć do osób reprezentujących w czasie okupacji robotnicze dzielnice Krakowa. Ponad 60-letni okres dzielący nas od zakończenia okupacji spowodował, że świadkowie tamtych wydarzeń bądź nie żyją, bądź ich stan zdrowia nie pozwala na złożenie relacji. Świadomie zrezygnowałam natomiast z przeprowadzania wywiadów z osobami z kręgów inteligenckich, ponieważ duża ilość materiałów wspomnieniowych wydała mi się wystarczająca dla opracowania interesujących mnie zagadnień. W przypadku krakowskich robotników wykorzystałam badania prowadzone w 1997 r. przez Tomasza Mali³⁹.

Aby uniknąć jednostronnego przedstawienia interesujących mnie zagadnień, sięgnęłam do źródeł spoza sfery pamiętnikarstwa. Wiele do badań wniosły

³⁸ Piszą o tym m.in.: M. Kurkowska, *Archiwa pamięci – Oral history*, „Historyka” 1998, t. 28, s. 67–76; D. Kałwa, „Kozetka historyka”: *oral history w badaniach życia prywatnego*, [w:] *Rodzina – prywatność – intymność. Dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim*, red. D. Kałwa, A. Walaszek, A. Żarnowska, Warszawa 2005, s. 181–189.

³⁹ T. Mali, *Życie codzienne dwóch okupowanych dzielnic Krakowa: Grzegórzek i Dąbia*, Kraków 1998 (praca magisterska napisana w Zakładzie Historii Społeczno-Religijnej Europy XIX i XX wieku, Instytut Historii UJ).

materiały Polskiego Komitetu Opiekuńczego Kraków-Miasto⁴⁰. Oprócz sprawozdań, okólników i korespondencji zawierających dane dotyczące bieżących problemów ludności w Krakowie interesujące okazały się prośby i wnioski kierowane do komitetu przez mieszkańców miasta oraz wywiady środowiskowe i analizy prowadzone przez jego pracowników. Pewne informacje na temat życia w mieście przyniosły prowadzone po wojnie śledztwa w sprawie zbrodni hitlerowskich (materiały byłej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie) oraz materiały operacyjne wytworzone lub zgromadzone przez komunistyczne organy bezpieczeństwa państwa (w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu).

Niezwykle cennym źródłem okazała się prasa wydawana przez okupanta, w przypadku Krakowa głównie „Goniec Krakowski”⁴¹. Przyniosła ona informacje zwłaszcza na temat oficjalnych wydarzeń na terenie miasta, często nieobecnych nie tylko w materiale wspomnieniowym, lecz także w innych dokumentach. Jednocześnie z należytą ostrożnością starałam się traktować treści wykraczające poza płaszczyznę informacyjną. Zamieszczane w prasie zarządzenia władz miejskich stanowiły uzupełnienie dla tylko częściowo zachowanych obwieszczeń w formie afiszy oraz wydawanych w czasie okupacji zbiorów obowiązującego prawa. Szczególnie bogate informacje na temat codzienności w okupowanym mieście dała analiza ogłoszeń drobnych zamieszczanych w prasie. Tworzą one spektrum problemów, które nurtowały ówczesnych mieszkańców miasta.

Ponadto w prowadzonych badaniach starałam się wykorzystać materiały, które powstawały w czasie okupacji⁴². Analiza wszelkiego rodzaju druków

⁴⁰ Polski Komitet Opiekuńczy Kraków-Miasto był lokalną agendą Rady Głównej Opiekuńczej, oficjalnie działającej na terenie Generalnego Gubernatorstwa polskiej organizacji charytatywnej. Nieformalną działalność RGO podjęła w lutym 1940 r., nadanie statutu nastąpiło w maju tegoż roku. Na terenie Krakowa w ramach RGO działały początkowo Rada Opiekuńcza Miejska (ROM), przekształcona 7 VII 1941 r. w Polski Komitet Opiekuńczy (PolKO). Zespół PolKO Kraków-Miasto obejmuje również dokumentację wytworzoną przez ROM. Szerzej na ten temat zob. Z. Wenzel-Homecka, *Polski Komitet Opiekuńczy Kraków-Miasto w latach 1939–1945 i jego akta*, „Archeion. Czasopismo naukowe poświęcone sprawom archiwalnym” 1964, t. 41, s. 325–345.

⁴¹ „Goniec Krakowski” był wydawaną w Krakowie polskojęzyczną gazetą codzienną podporządkowaną okupantowi. Pierwszy numer ukazał się 27 X 1939 r., ostatni z datą 18 I 1945 r. Po wkroczeniu Niemców do miasta przez krótki okres ukazywały się „Dziennik Krakowski” (8–13 IX 1939 r.), a następnie wydawany pod auspicjami okupanta, ale w niezmienionej przedwojennej szacie graficznej „Ilustrowany Kurier Codzienny” (od 14 IX do 26 X 1939 r.). Na temat polskojęzycznej oficjalnej prasy ukazującej się w Krakowie w okresie okupacji istnieje wiele publikacji (część wymieniona w bibliografii niniejszej książki).

⁴² Sięganie do tego typu źródeł jest zgodne z postulatami historyków zajmujących się badaniem życia codziennego. Zob. M. Bogucka, *Życie codzienne...*, s. 252. Powstają zwłaszcza prace na temat wykorzystania fotografii w badaniach naukowych. Zob. M. Sztandara, *Słów*

ulotnych, takich jak plakaty, klepsydry, ulotki, karty pocztowe, druki dokumentów, a także materiałów fotograficznych i kartograficznych, przyniosła nadspodziewanie dużo informacji. Podobnie rzecz się miała z publikacjami przeznaczonymi dla ludności polskiej, które oficjalnie ukazały się na rynku wydawniczym, takimi jak poradniki, zbiory rozporządzeń, skorowidze adresowe i telefoniczne.

Pisząc na temat okupacji, nie sposób pominąć materiałów wytworzonych przez podziemie niepodległościowe. Wykorzystałam je w zakresie postulatów stawianych przez podziemie społeczeństwu polskiemu bądź jego poszczególnym grupom, a także ocen i analiz sytuacji społecznej formułowanych w kręgach konspiracyjnych. Ponieważ historycy zajmujący się badaniem zagadnień związanych z funkcjonowaniem ruchu oporu podnoszą problem realnego wpływu państwa podziemnego na szersze kręgi społeczeństwa, materiały te potraktowałam jako dokumentację uzupełniającą dla badań nad codziennością⁴³.

Przytoczona baza źródłowa ma w większości charakter jakościowy. Dane ilościowe pojawiające się w tekście mają charakter jedynie szacunkowy. Liczba mieszkańców Krakowa ulegała w czasie okupacji stałym i dynamicznym zmianom, a zachowane dokumenty są dalece niekompletne. Z tego powodu trudna do oszacowania jest przede wszystkim liczba mieszkańców miasta, a co za tym idzie, wszelkich innych zagadnień związanych z ruchem naturalnym, zatrudnieniem, mieszkalnictwem itp. Dane oficjalne, nawet jeśli się zachowały, nie uwzględniały zjawisk nielegalnych, a także mogły być sterowane zapotrzebowaniem propagandowym. Przytoczone w książce dane statystyczne mają więc na celu zobrazowanie pewnych generalnych procesów i tendencji bądź oddanie skali jakiegoś zjawiska. Służą do ilościowego porównania poszczególnych zjawisk z okresem przedwojennym.

Literatura do dziejów okupowanego Krakowa jest stosunkowo obszerna. Pracą podsumowującą i uzupełniającą dotychczasowe badania jest książka

kilka o fotografii. Propozycje badawcze i możliwe interpretacje, [w:] *Antropologia wobec fotografii i filmu*, red. G. Pełczyński, R. Vorbrich, Poznań 2004, s. 27–36; *Archiwum Dokumentacji Mechanicznej: przewodnik po zasobie fotografii 1840–2004*, oprac. J. Boniecki, Warszawa 2005; K. Olechnicki, *Antropologia obrazu: fotografia jako metoda, przedmiot i medium nauk społecznych*, Warszawa 2003; A. Barzycka, *Fotografia jako źródło historyczne. Wybrane problemy metodologiczne*, Kraków 2005 (praca magisterska napisana w Zakładzie Dziejów Historiografii i Metodologii Historii, Instytut Historii UJ).

⁴³ Czesław Madajczyk oblicza, że w przedpowstaniowej Warszawie w konspirację antyhitlerowską zaangażowane było około 6 proc. mieszkańców miasta. W innych miastach procent ten był przypuszczalnie niższy. Funkcjonalny zasięg oddziaływania podziemia obejmował zapewne większy odsetek ludności, ale z całą pewnością nie można go uznać za powszechny. C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 1970, s. 258.

Andrzeja Chwalby wydana w ramach serii „Dzieje Krakowa”⁴⁴. Ponadto opublikowano szereg pozycji książkowych i artykułów. Stan badań nad historią miasta do roku 1991 zaprezentował Andrzej L. Sowa⁴⁵. Od lat dziewięćdziesiątych ukazało się sporo cennych prac dotyczących zwłaszcza polskiego państwa podziemnego oraz działalności kulturalnej i literackiej⁴⁶.

W związku z tym, że ogólny, polityczny, wydarzeniowy zarys dziejów Krakowa w okresie okupacji został dobrze opracowany, zrezygnowałam z odrębnego rozdziału mającego charakter tła historycznego dla prowadzonych badań⁴⁷. Informacje niezbędne dla opracowania kolejnych wątków zamieściłam w poszczególnych rozdziałach pracy.

Brakuje natomiast publikacji odnoszących się do zagadnień, które byłyby istotne dla niniejszej książki. Szczególnie odczuwalną luką jest brak całościowego opracowania dotyczącego działalności charytatywnej prowadzonej w Krakowie, a także na temat funkcjonowania poszczególnych instytucji, zakładów pracy, spółdzielni, administracji miejskiej⁴⁸.

⁴⁴ A. Chwalba, *Kraków w latach 1939–1945...*

⁴⁵ A.L. Sowa, *Kraków pod okupacją hitlerowską – stan badań*, [w:] *Kraków w czasie II wojny światowej. Materiały sesji naukowej z okazji dni Krakowa w roku 1991*, Kraków 1992, s. 9–25.

⁴⁶ G. Ostasz, *Krakowska Delegatura Rządu na Kraj 1941–1945*, Rzeszów 1996; J. Chrobaczyński, *Tajna szkoła w okupowanym Krakowie (1939–1945)*, Kraków 2000; P. Miłobędzki, *Harczerze w okupowanym Krakowie 1939–1945*, Kraków 2005; P. Lechowski, *Biblioteki Krakowa w okresie okupacji niemieckiej 1939–1945*, Kraków 1999; K. Woźniakowski, *Prasa – kultura – wojna. Studia z dziejów czasopiśmiennictwa, kultury literackiej i artystycznej lat 1939–1945*, Kraków 1999; *idem*, *Prasa – kultura – wojna. Studia z dziejów czasopiśmiennictwa, kultury literackiej i artystycznej lat 1939–1945*, seria druga, Kraków 2005; *idem*, *W kręgu jawnego piśmiennictwa literackiego Generalnego Gubernatorstwa (1939–1945)*, Kraków 1997.

⁴⁷ Informacje o charakterze ogólnym, wprowadzającym w tematykę okupacyjną w Krakowie, zawierają, oprócz wymienionej już pracy Andrzeja Chwalby, następujące artykuły i książki: J. Chrobaczyński, *Kraków 1939–45. Funkcje miasta w systemie okupacyjnym i w konspiracji – zarys problematyki*, „Rocznik Krakowski” 1989, s. 247–254; *idem*, *Postawy, zachowania, nastroje. Społeczeństwo Krakowa wobec wojny i okupacji 1939–1945*, Kraków 1993; S. Dąbrowska-Kostka, *W okupowanym Krakowie 6 IX 1939 – 18 I 1945*, Warszawa 1972; J. Dąbrowski, *Rządy niemieckie w Krakowie*, [w:] *Kraków pod rządami wroga*, red. *idem* (Biblioteka Krakowska, nr 104), Kraków 1946, s. 5–47; A. Kuler, *Kraków 1939–1945: dzień powszedni*, „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 1990, t. 17, s. 26–40. Pomimo wszystkich zastrzeżeń wciąż ważną pracą pozostaje wydana w 1974 r. *Kronika okupowanego Krakowa* autorstwa Tadeusza Wrońskiego.

⁴⁸ Brakuje na gruncie krakowskim choćby odpowiednika pracy Grzegorza Hryciuka, „Kumity”: *Polski Komitet Opiekuńczy Lwów Miasto w latach 1941–1944*, Toruń 2000. Opracowania na temat spółdzielni są niepełne, skupiają się głównie na pomocowym aspekcie ich działalności.

Postawione przez mnie cele badawcze wymagają sięgnięcia do metod, jakimi posługują się pokrewne dyscypliny naukowe, zwłaszcza antropologia, socjologia, etnografia, dlatego wykorzystałam literaturę z tego zakresu.

Pragnę podziękować Panu Profesorowi Andrzejowi Chwalbie za inspirację, cenne uwagi, wyrozumiałość i ogromną cierpliwość.

Chciałabym podziękować również kolegom i koleżankom – uczestnikom seminarium doktoranckiego w Zakładzie Historii Społeczno-Religijnej XIX i XX wieku Instytutu Historii UJ, a w szczególności Pani dr Dobrochnie Kałwie i Pani dr Barbarze Klich-Kluczewskiej, których uwagi wpłynęły na kształt książki. Moim Najbliższym – za wiarę we mnie i ogromne wsparcie.